

LAMENT.

Jasnie Wielmożnego Niesmiertel-
ney Sławy Godnego Je^o Mei
Pana Pana Alexandra Cor-
wina Gosiewskiego Wo-
iewody Smolenskie
Pvnskiey Markow-
skie r^o starosty

Milobniu Oyezyzny, matac to na groda
Jaes do tąd Smolenski stynał Woiewoda,
Zatale wielkie wstugi, ktoreś podymował,
Gdyś czelności Rycerskiej w Moskwie odprawował
Kilka razow Posłancem bywales do Cera
Moskwie wedyń cie oszukac pewnie byto wara
Będąc Posłem wóstronnie dźwignął stamtąd siebie
Cady Szajski wdziamszy Carstwo od prawnie ciebie.
Zobledzoney solis od Woyska Naszego.
Prosząc v Krola Pana posilkę dalszego
Xtalc opatrnie stanął przedko za granicą
Ze pogonia nie desota C psta za Caricą,
Potymos Krola Pana pod Smolensk prowagit
Ratę pielęg Gwarską Rycerstwem ofadit
Stamtąd znuż a Zkozali wyprawion pod Biatę
Moco oney debytes opatrnościę statę
Chowancki B Boratynskim Moskiewscy Wozowie
Edward Korna s Niemeamy przewiodszy we Rbowie
Wotge: na od srecs Biaty pospreszali pilno
Tani przed cie, matym Ludem, od rażeni silno.

Lament.

Do przyjacieli dzielności y pilnej czułości
 Przymyślacie się nie głość tej procy lekkości
 Alec to ku dobremu fortuna czyniła
 Zectam w boju Niemieckich Węznow nastręczyła
 Ktorches darowawcy od prawit do swoich
 Ale kto sie myśli opatrzności twoich
 Iż przez to Was w Kłuszynskiej bitwie za wzięcieli
 Gdy się z swym Złotowskim Tołkierem poruczali
 Siakoc na Stolicy posłusny bywali.
 Ze w Byssy garta swoje od waznie dawali
 Gdy wice Regimentował nad Wojskiem folicznym
 Mężnie w ogniennym boju prawie ustawicznym,
 Niby wprze pasci sięgę obfitego Ludu
 Wybitac przychoć to prawie nie bez Ludu
 Przez Cas długi trzymając Stolicę w tej matni
 Poki cie Senus sprowadził na Jey byt ostatni
 Niemcy Białą osadził ktorych widział Złotowski
 Złoty swoje wktorej Porucznik Jaskowski
 Tych Majstrukow na Białej przez Niemiecką Zasadę
 Wzniesły Zasad do Moskwy; mając oblec radę
 Zamek Smoleński Swiezo przez Krola nabyty
 Przed lat dwiema obfity kwoy pracy, dobyty,
 Jakos tym tak bezsilnym swoim powożeniem
 Ostrożkam przed Bozym obległ narozieniem
 Atak Lat kilka i rapit Rycerstwo Murowe
 Przez Nainzdy co dżenne y bitwy furowe
 Ze głod ciężki musieli za czasem ponieść
 Adodając zyrności miewac bitew dosic
 Temu w sztykiemu twoja rada salubata
 Godważna porządca listu do Giewzata

Zes podobnym

Lament

Zes podobnym sposobem Moskwe ostrodkamij
 Zwarzby w koto waziatat swoje nie wkamij
 Jale bronie tale dobywac Zryedajna trwato scię
 Gdy falowac musieli przed twoię dbato scię
 Od bieżawcy Ostrogow Z Armiją Zwiędniamij
 Zostroskiem Wieliamina wmykali samij
 Od siec Z łowca przybyta onym na ratunek
 Nie mogę rady dędac pżenieli frajunde.
 Pobieđoli bez wstydu Noęną Cma olęcyę
 Od łowcy Zykow potym pod Drobudem łici
 Zatyms Krolewica w głąb Moskwy pżonęci
 Jaleby Nastolcy Obrancy pżoacię
 Ale iz pżeszkod byto sila w ten czas nęto,
 Pokoj konczyę musieli Zamkow w Zię wsty Zato,
 Cztyrnasęć y Dwotściamij więdnę od mieniny
 W Zię wsty Struja Z Bugiem a Moskwię wrociny
 Ftareta Z Szeheniem altemu nie Mato
 Więdnęow Znacinych Z Obustwem rekuperowato
 Wym Wojna Z Turki Z Szwedę orad następię
 Powabę Zolnierstwiego Oyedybnę strajonta
 Chodkie wiodę Pielakamij Turkow od wadali
 Zkragiwitem bys wespot Szwedow Zaqierwali
 Matę garsęię sęnych Granic Z Xatauny bronię
 W Zię pod Wopimossę hardych Szwalow gromię (A wihę cie
 W Zię pędiecy wotory tym męstrowm podobne Gustawa Zię w Zię wstęmat na
 Wystawites Rycerskie qrelnosę odobne) dostę Zię garsęię sęnych sę
 2 Pęrdhim do byciem Dali Puntusa Skroceniem
 Od pęstępenia Zemię do Rygi wroceniem
 W Zię tędnę wyprawie nie męgę sę qrelnosę
 O pęratętes sęnych garsęię pęci woli wielkosę.
 Zatyms pży męde

Lament.

Takim przywiezde zamyślę w pokoju trzymać
 Wtenczas fortec robieniem tyłec bawic złato
 Aż Moskale wiec otomny Stamaury przywiezde
 Smoleckie Towierze w sztykie naprtae pobieze
 Oczym w sztykim pisato po dostatku zarab
 Fakregos meštra Smim dokazowal nierab
 Jakos przy spieszył kwola na od sieb nowego
 Smoleckoy swojemu ratunku wodzowego
 Dodawszy? Asam pracę zwagłomy zbyteczno
 Droge do od podzynku przed sie wozites wieczno
 Moskwę nam choc nie fauonych a iednak dziecieznych
 Nie przyjaciel od biezdy: wto sci wstawie znych
 Nierychcie, ale będą ciebie wspominali
 Ktorzy pod czas traktatow wiarye nie dawali
 Teraz mato cie ftacdem, ale edas okadze
 Będę w sztycy balce choc na niechce wradze
 Moskalom y nie chytnym przy tobie y siebie
 Niechce cie nie do sigie usziziesz w mebie
 Inne przy ptarciu gordzkosi yta przy dac moze
 Jest kan. bog skęd yngd taskę nie wspomoze
 Tobie gwoli datosne bymy opisuje
 Twoy mitosi Cydzony nad zamiar gwouie
 Inny odwage nie zmierney pracom wstawie znym
 Anaktodom nie mnie szym wot m barzo sli znym
 Ktoros zostawit nieczną pamizka po sobie
 Dank stawy nie smiertelney szę przy nosi tobie
 Gdzie wstawie nie smiertelney choc sprochnie ciato
 Gdyż nie zstaczone cieto twojch prac ostato

Stawa po śmierci

Lament

Sława po śmierci żyje Bohatyrow takich
 Współzdnimy ginie Mężow ladaiahich
 Zy Duszę Panu Bogu, anam świecąc stawq
 W Bytke ynse roboty legaic podlawq
 Pamięć wiecna gda takich nigdy przypomnia
 Być nie może gdyż śmierciq mebywa potkmona
 Strata Ciebie Łatosa Nam nie nagrożona
 Gżesz sprzymioty takimy gto wa brożona
 Gżesz chycyński mitosnie a Promotor taki
 Jako Był obto mem pojedyncze ptaki
 Dolegoss mogt śnadniejszy pomyśleć zawzdy by wać
 Gżesz hójniejsze Łotniey chleba miał nabywać
 W Bytke to stobq wespół gżebiemy a Sptadem
 Przytobie Łotniey gżiesz Behodito Nasdem
 O śmierci, śmierci, wiele śmierci, Eporech wa
 Cemu dwa Bapalchysore tym nie przebaczywa
 Co to wielq Ty sięcy opiekac się mogq
 Dla czego nas Łatosq Barabitas trwożq
 Takie go Nam mydarta niły Ledothom Maty
 Napelninszy tym Balem obfity gromacly
 Kamien by to niecsto wiele Seby takiej straty
 Nie miał rsewliwie ptakac. Ech, rogię otraty
 Iżad komu Smolanom zbynszy piernysze gto wy
 Zadrugg metale śnadnie o Broyesaj gotany
 Od por Moskwi obłudnej reszta nagty dawac
 Nadwie lecie gotowem w Zambu raze stawac
 Jestliż pierwieg role Cety esekali ratunku?
 Opalżny nie tak rychto nabywa frasunku.